

Nowy

# Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Poniedziałek, dnia 9 października 1916 r.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie 12  
mrk., półrocznie 6 mrk., miesięcznie 1  
mrk. Za odosłanie do domu 40 f. mies.

Redakcja i administracja  
Zachodnia 37.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 1 mrk.  
za wiersz lub jego miejsce, nadstane 1 mrk.  
nekrologi i reklamy 40 f., ogłoszenia zwy-  
czajne 20 f., ogłoszenia drobne 4 f. za wyraz.

Prenumeratę i ogłoszenia w Tomaszowie do „N. Kurjera Łódzkiego” przyjmuje Olga Hill ulica Tekla Nr. 1.

## O wybór drogi.

Poruszoną w N-rze 274 N. K. Ł. myśl urzędzenia plebiscytu w celu ustalenia istotnej woli narodu pragnęlibyśmy zaopatrzyć pewnymi uwagami i komentarzami.

Działalność rządu rosyjskiego polegała nie tylko na hamowaniu wszelkich aspiracji do kształcenia i oświaty, lecz przedewszystkiem na paraliżowaniu wszelkiej myśli politycznej i społecznej. W rezultacie wysokiemu odsetkowi analfabetów odpowiada niedostateczne uświadomienie polityczne i brak orientacji w sprawach społecznych wśród szerokich mas naszego narodu.

Zauważymy następnie, że większość mieszkańców kraju składa się z rolników, którzy wskutek wojny znajdują się w położeniu materialnym wyjątkowo korzystnym, nie będącami zagrożeni brakiem żywności i mając możność zbywania swych produktów po niezmiernie wysokich cenach. Otóż jak wiadomo, wyrabia w psychice ludzkiej takie szczególne uprzywilejowanie podczas klęski powszechnej kierunek zatwardziałego egoizmu ze szkoda dla wszelkich uczuć altruistycznych.

Na naszej inteligencji ciąży więc obowiązek w możliwie krótkim czasie usunąć braki systemu rosyjskiego; należy w piśmie i słowie szerzyć zdrową, myśl społeczną i miłość ojczyzny; należy urządzać wiece i wieczory dyskusyjne; należy iść do ludu, tłumaczyć, przekładać i rozwijać, otwierać oczy na sprawy dotychczas niedostatecznie znane, zapoznawać dokładniej ze światem uczuć i pojęć patriotycznych. Trzeba wyperswadować sobkostwo i egoizm, nauczyć orientowania się w przejściach ojczyzny, przekonać, że wysokie ceny produktów rolniczych nie są celem narodu, że rozwiązania domagają się inne, daleko żywotniejsze zagadnienia.

Obowiązki obywatelskie można naturalnie pojmować rozmaicie, należy więc wszystkim bez ograniczeń jakichkolwiek pozwolić głosić swe poglądy i myśli. Wszystkie kierunki i odłamy polityczne powinny się ścierać i swobodnie w obliczu narodu, który wtedy potrafi wybrać najodpowiedniejszą naukę i właściwą drogą pójść. A w każdym razie przed wyraźnym wypowiedzianą wolą narodu będą musiały schylić czoła koterje i stronnictwa, gdyż naród jedynie posiada prawa zwierzchnicze i do niego należy decyzja w sprawie własnych losów.

Jednocześnie jednak wysuwa się jeszcze jedna kwestja niezmiernie doniosłości. Nie wystarczy postawić społeczeństwu kilka pytań i dać mu możność wypowiedzenia swej woli w sprawach najbardziej dlań żywotnych, lecz należy jednocześnie zażądać odeń by wykonanie swej woli powierzył pewnym określonym osobom, posiadającym jego zaufanie i sympatje.

## TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

We Wtorek, d. 10 paźdz. 1916 r.  
o godzinie 8-ej wieczór

„SALOME”  
trag. Osk. Wilde'a, z muz. R. Straussa.

Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiej. Teatr czynny we wtorki, czwartki  
soboty - w niedziele i święta dwa razy

W Czwartek, 12 paźdz. 1916 r.  
o g. 8 wiecz. I Premjera

„NA DNIĘ”  
dramat w 4 aktach Maksyma Gorki'a.

Wszak nie ulega kwestji, że zła wola lub nieudolność mogą wypaczyć zupełnie myśl pierwotną i zasadniczą. Zresztą w miarę, jak rozwijają się wypadki, powstaje cały szereg nowych zagadnień i wątpliwości, domagających się natychmiastowego rozwiązania i załatwienia. Nie może oczywiście być mowy, aby w każdym poszczególnym wypadku zasięgnięto opinii całego narodu. Jest więc rzeczą konieczną, aby jednocześnie ze swą uchwalać wybrać społeczeństwu pełnomocników-wykonawców swej decyzji, którzy będą baczili, by w myśl życzenia narodu postępowano, którzy będą w duchu tych życzeń zapadłe postanowienia komentowali oraz będą prawnie i w imieniu narodu załatwiali wszelkie w dalszym biegu wypadków powstające sprawy.

Wierzmy nieugięcie, że naród nasz przejdzie szybko, pojmie doniosłość rozgrywających się wypadków, jasno i dokładnie zrozumie swe cele i zadania, i losy swe powierzy ręką godnym i odpowiednim.

E. S.

## Zwrot w polityce Rosji.

Korespondent „Berliner Abendpost” ze Sztokholmu, Behrmann, telegrafuje 4 października.

Od zaufanego, który dziś przyjechał z Rosji, otrzymałem szereg informacji, których zestawienie rzuca pewne światło na zamęt, którego rozuwu niepodobna nawet w przybliżeniu przewidzieć.

Korespondent pisze dalej, że — przesilenia ministerjalne w Rosji należą tam już od pewnego czasu do porządku dziennego, ale to, co się dzieje za kulisami tych zmian, wybija daleko poza ramy zwykłych przesilen ministerjalnych.

Rosja jest, być może w przededniu zwrotu, najbardziej niespodziewanego.

Już nie chodzi o to, czy przyjdzie Bark, Kriwoszejn, Trepow lub kto inny... Nawet bardzo niespodziewane mianowanie Protopopowa uważane jest conajmniej za symptomat, choć wogóle nie osoby, ale fakty tworzą z Rosji dziś lub jutro czynnik rozstrzygający w historii obecnych czasów.

Korespondent przeczy temu, jakoby Rosja wciąż tak samo chciała dalej prowadzić wojnę.

W głównej kwaterze cesarskiej nie odgrywają już jedynej lub głównej roli sprawy i uchwały woj-skowe.

W „stawce” carskiej nie rozbie-  
rają wielkich planów strategicznych  
Nieustanne przyjazdy i odjazdy dzi-  
siejszych, jutrzejszych i wczorajszych  
ministrów, marszałków szlachty i po-  
siów dumskich, burmistrzów, i przy-  
wódców ziemstw daje do poznania,  
że w „stawce” dojrzewają ważne po-  
stanowienia.

Zeszłej środy prezes ministrów—  
Stuermer wrócił z głównej kwatery  
do Piotrogródu... wczoraj wrócił do  
Łodzi... pogłoska, że Stuermer ustępuje.

Zródło tej pogłoski jest może w  
tem, że wnet po odejściu Stuermera  
z głównej kwatery wezwano telegra-  
ficznie do „stawki” jego przeciwni-  
ków: Trepowa i Kriwoszeina. Zaprosze-  
nie było tak nagłe, że Trepow  
porzucił nawet zamierzony wyjazd  
na wybrzeże murmańskie.

Tymczasem przyjechał do Pio-  
trogródu Kokowcow i w piątek mó-  
wiono, że przygotowuje nadzwyczaj  
ważny memoriał, który ma osobiście  
zawieźć do głównej kwatery.

Następnie nadeszło niespodziewane  
mianowanie Protopopowa.

Podawszy następnie znane już  
nam szczegóły o stosunkach Protopo-  
powa z wielkimi przemysłowcami i  
kapitalistami oraz o założeniu dzien-  
nika, korespondent zaznacza, że Kri-  
woszejn i Kokowcow wychylają się  
na widownię i kończy zaznaczeniem,  
że bądź co bądź te zmiany znaczą  
coś więcej, niż zastąpienie jednego u-  
rzednika przez drugiego.

## Pomoc rządowa przy odbudowie Wschodnich Prus.

Z powodu odbywającej się u nas  
obecnie rejestracji strat, poniesionych  
wskutek wojny, nie od rzeczy będzie  
zwrócenie uwagi, w jak znacznym  
stopniu troszczy się rząd pruski o  
niesienie pomocy ofiarom wojny  
oraz o szybkie odbudowanie zniszczonego kraju.

W pierwszym rządzie zakrzę-  
nięto się około odbudowy zniszczo-  
nych przez Rosjan budynków, któ-  
rych liczba przekracza 84 tysięcy.  
Oprócz właściwego odszkodowania  
udziela jeszcze rząd specjalnych po-  
życzek, których zadaniem jest mo-  
żliwie przyspieszenie robót oraz mo-  
żliwa ich dokładność.

Zwracamy szczególną uwagę, że  
odszkodowanie uwzględni wyższe  
ceny materiałów i robocizny podczas  
wojny.

Koszta odbudowania są pokryte  
w ten sposób, że wartość budynku  
po potrąceniu wartości starej cegły i  
zużycia, po dodaniu zaś kosztów,

wynikłych z powodu wyższych plac  
i zwiększonej ceny materiałów i po-  
łowy większych nakładów, wywoła-  
nych rozporządzeniami policyjno-bu-  
dowlanymi, przyznana jest jako od-  
szkodowanie wojenne. Pokrycie zaś  
reszty kosztów odbudowy uskutecz-  
nia się przy pomocy bezprocentowej  
pożyczki rządowej.

Po upływie pięciu lat pożyczka  
amortyzuje się w ratach półrocz-  
nych 3 procent od pierwotnej  
sumy.

Pożyczki te stają się wymagalne  
przy zmianie własności nieruchomości,  
są wnoszone do ksiąg hipotecz-  
nych i w myśl samego prawa otrzy-  
mują przywilej pierwszeństwa przed  
wszelkimi innymi obciążeniami hi-  
potecznymi. (st)

## Kronika

### — Z medzieli.

Rozczuliła się, rozczuliła wczoraj jesień nad  
niedolą grodu naszego, nad nieforunem mia-  
stem naszym przez cały dzień lzy gorzkie wyle-  
wała...

Bo i jakże tu się nie smucić nad pechowym  
łodziem? Choćby bowiem z powodu to-  
terji Ergo. Miasto nasze zakupiło podobno naj-  
większą ilość losów—wszystko, i wróżki i nie  
wróżki, wróżyło Łodzi główne wygrane... a tu  
ciost! Zaledwie dwie poślednie sumy padły na  
losy i to... bankierskie.

I jakże się tu nie smucić i lez nie wyle-  
wać? Nie dziwi też takie gorące współczucie  
natury, tak wrażliwej na ludzką dolę... Nieprzej-  
rzany wolem, utkanym z ciężkich i szarych  
chmur deszczowych—okrywszy swe wieńca już  
wdzięki, jesień polska pograżyła w podwójny  
smutek zbolatą duszę łodziannina, a nawet... łod-  
zianki!

Na ulicach puste... szaro.  
Jedynie tylko życie teatralne bije silnym  
tętnem... A propos teatru. Dość, niestety utar-  
ta fama łódzka—mówi: co teatru? na te czasy? to  
tylko dla zamożniejszych.

A jednak? Widownia teatralna są tak zaw-  
sze prawie „nabite”, że niestety brak biletów  
brakuje...

Objaw to wiecie zadawalniający. A przytem  
teatr to jedynie dziś najlepsze choć chwilowe mo-  
że, lekarstwo na wszelkie troski życia codzien-  
nego.

Naogół jesień w tym roku mamy bardzo oryginalną.  
Gdy bowiem przed kilkunastoma dniami  
silne chłody kazałyby się przedźwiżyć spodziewać  
śniegu, niż burzy z... grzmotami, jaką mieliśmy  
onegdaj. (Kaj—w.)

### — Otwarcie szkoły dla terminatorów.

W sobotę o godz. 6 i pół wiecz.  
w lokalu przy ulicy Średniej № 14  
(gmach po b. gimnazjum żeńskim)  
odbyło się uroczyste otwarcie szkoły  
dla terminatorów w obecności du-  
chowienstwa, przedstawicieli Delegacji  
Szkolnej, starszych i podstarszych  
cechów, oraz zapisanych uczniów ter-  
minatorów.

W imieniu Delegacji Szkolnej  
przemawiał p. Ignacy Hordliczka,  
który w krótkich słowach skreślił  
powstanie szkół terminatorskich w  
naszym kraju.

Następnie ks. prefekt Kulesza od-  
mówił krótką modlitwę z prośbą o po-  
myślność szkoły.

Dalej w imieniu rzemieślników  
przemawiał p. M. Bawarski.

Poczem uczniowie przeszli do od-  
powiednich klas, gdzie rozpoczęły się  
wykłady w obecności przedstawicieli  
D. Sz. i zebranych. O godz. 8 i pół  
uroczystość zakończono.

Wczoraj o godz. 10-ej przed południem odprawionem zostało w lokalu tymże w prowizorycznej kaplicy przez ks. prefekta Kaczyńskiego nabożeństwo na intencję pomysłnego rozwoju szkoły.

Po nabożeństwie ks. Kaczyński w gorących słowach zachęcał zebranych do wytrwania w rozpoczętym dziele.

Otwarcie tak ważnej dla rozwoju rzemiosła placówki ma ogromne znaczenie, tymbardziej, iż za przykładem Łodzi, spodziewać się należy, pójdą i inne miasta i kraj nasz, tak łaknący oświaty, pokryje się siecią podobnych, tak potrzebnych szkół, przez co rzemieślnik polski zyska szacunek, a społeczeństwo — pożytecznych członków.

Szkoła posiadać będzie 4 oddziały, (na razie z powodu braku kandydatów uruchomiono 3).

Lekcje odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 6—8 w godzinach wieczorowych. Program wykładów obejmuje religję, język polski, historję, arytmetykę, przyrodę i geografję.

Skład pedagogiczny stanowią: ks. prefekt Kulesza, kierownik szkoły p. Kazimierz Tomaszewski, Jerzy Zakrzewski, K. Jankowski, Kazimierz Papis, R. Petrykowski, S. Turowski i Bolesław Pierzchlewski.

Zapisy kandydatów do szkoły trwają w dalszym ciągu. (a)

**— Z T-wa Oświatowego „Wiedza”.**

Ogólne zebranie doroczne członków Tow. oświatowego „Wiedza” wyznaczone zostało na dzień 22 bież. m-ca na godz. 4-ej po poł. w lokalu Kofa kolejarzy przy ul. Widzewskiej № 73. Zebranie odbędzie się w pierwszym terminie bez względu na liczbę zebranych. (k)

**— Z czytelni pism Tow. Ośw. „Wiedza”.**

Frekwencja czytelników w czytelni pism przy Tow. Ośw. „Wiedza” (Piotrkowska № 103) zwiększyła się w ostatnich dniach nieco. Podczas, gdy w poprzednich tygodniach odwiedzali czytelnię dziennie 5—7 osób, obecnie liczba ta dochodzi do 20 osób.

Naturalnie w stosunku ogólnym do półmilionowej blisko ludności naszego grodu — frekwencja to śmiesznie mała, tembardziej, że jest to jedyna tego rodzaju instytucja w Łodzi.

W czytelni tej znajdują się pisma miejscowe i warszawskie, dzienniki (około 10) i tygodniki (około 7) i t. p.

Wstęp do czytelni jednorazowo kosztuje 4 gr.; abonament miesięczny 40 groszy; członkowie Tow. „Wiedza” korzystają z czytelni bezpłatnie.

Czytelnia otwarta w dni powszednie od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1 w poł. i od 3—8 wiecz. (kj)

**— W sprawie pożyczki miejscowej** otrzymujemy co następuje:

Wspierającego wspierają. Leży we własnym interesie gwarantujących drugą miejską pożyczkę dziesięciomilionową wypełnienie tego obowiązku. Nie tylko teraz, ale i po wojnie będzie Łódź i jej mieszkańcy zależni od życzliwości władzy okupacyjnej, naprzykład przy dostatecznym zapatrywaniu w surowce i inne materiały i towary, potrzebne do uruchomienia fabryk.

Dostawa tych przedmiotów może mieć miejsce jedynie pod kontrolą państwa i to stopniowo. Będzie to tylko aktem sżyszności, jeżeli w pierwszym rzędzie uwzględnieni będą ci, którzy przez podpisanie dowodów gwarancyjnych, spełnili obowiązek obywatelski. Opieszały mógłby wówczas tylko sobie przypisać, że potrzeby ich nie są uwzględniane w tej mierze, co tych, którzy gwarancję podpisali.

Wszystkim tym, którzy nie wypełnili jeszcze obowiązków obywatelskich i nie podpisali gwarancji na drugą pożyczkę dziesięciomilionową, należy raz jeszcze przemówić do serca i zwrócić uwagę na to, że w ich ręku leży moc zmniejszenia niedoli, spowodowanej wojną, panującą w mieście i wśród mieszkańców, lub też powiększenia go do nieskonńczoności, przez trwanie w opozycji. Obywatele ci winni sobie uprzytomnić, że idzie tutaj o miasto, w którym przez lat wiele mieli możność nie tylko zdobyć a sobie więcej niż dostatecznego utrzymania, lecz i zrobienia niejednakrotnie mniejszego

lub większego majątku, do czego się w części przychylni również zabiegali całej ludności miasta.

Obywatele ci winni dbać o to, żeby to miasto dla nich nie zginęło.

Ostateczny termin zapisywania się na pożyczkę upływa we wtorek, dnia 10 października o godzinie 12 w południe

**— W sprawie meldowania lokatorów.**

Rządcy domów otrzymali polecenie z urzędów policyjnych, by na kartach meldunkowych zaznaczali do wiadomości dane o lokatorach M. in. polecono wyraźnie podawać dzień, miesiąc i rok urodzenia, zajęcie i notować także na każdej karcie nazwisko właściciela domu. (kj)

**— O trepki dla biednych dzieci.**

Nauczycielstwo miejscowe zwróciło się do Rady Miejskiej Opiekunów o wyasygnowanie większego funduszu na trepki dla biednych dzieci szkół elementarnych miejskich. (kj)

**— Z Tow. Krzew. Oświaty.**

I-sza wypożyczalnia książek T. K. O. przy ul. Widzewskiej № 146 wydaje książki w środy od 5—7 i w niedziele od 10—12 r.

**— Ankieta w sprawie biednych.**

Właściciele, ewentualnie rządcy domów otrzymali wczoraj z urzędów policyjnych specjalne egzemplarze deklaracji, z poleceniem wypełnienia w przeciągu 2-ch dni następujących punktów:

1) Nazwiska i imię robotników i ilość zdolnych do pracy członków rodzin. 2) Religja. 3) Wiek. 4) Czy pobierają zapomogę z Delegacji N. P. B. 5) Czy pracują i 6) Ścisłe określenie zawodu. (kj)

**— (a) Pożyczki bezprocentowe.**

We wtorek i środę w Sekcji zapomogowej przy magistracie (Nowy Rynek № 1) wypłacane będą dwutygodniowe pożyczki bezprocentowe dla niezamożnych właścicieli domów.

We wtorek otrzymają osoby, których początkowe litery nazwisk dochodzą od lit. A do L, a w środę od M do Z.

**— (a) Z 16 dzielnic zapomogowej.**

W 16 dzielnic zapomogowej (Lutomierska 19) będą wypłacane zapomogi co wtorek od 8 do 3 po poł. i w środy od 8 do 12 w południe.

Reklamacje są przyjmowane tylko od 10 do 12 w południe.

Biedni chorzy mogą się zgłaszać codziennie od 8 do 3 po poł. do lokalu przy ul. Zgierskiej 89.

**— (a) Wypłata zapomóg rezerwowistkom**

od dnia dzisiejszego odbywać się będzie przy ul. Konstantynowskiej 21 w lokalu Kuratorjum), przy ulicy Konstantynowskiej 4. Nowo-Spacerowej № 27 i Południowej 59 od 9 — 1 po poł. i od 3 do 6 po południu.

**— Ze Związku Ogrodników polskich.**

Wczoraj o godz. 4 po poł. w lokalu Stow. majstrów fabrycznych przy Nowym Ryнку 6 odbyło się zebranie miesięczne członków oddziału łódzkiego Związku Ogrodników polskich.

Do zagajenia przez p. Józefa Hejwowskiego p. Leon Kozłowski odczytał protokół z poprzedniego zebrania, poczem odczytano sprawozdanie z wycieczek członków Związku w okolice Łodzi.

Dalej p. Kaczorowski urządził na zebraniu pokaz owoców, złożony z 48 odmian przepysznych okazów gruszek i jabłek, zebranych z drzew karłowatych z ogrodu Henryka Grohmana.

Na wyróżnienie zasługują funtuwe okazy gruszek, zwłaszcza z gatunku topek pękających i bez dyl, zaś w roku bieżącym urodzają jabłki przedstawia się mniej okazałe, z powodu plagi mszycy krwistej, która napastuje wszystkie bez wyjątku jabłonie z odmian Apport, Bismark, Graham Royal Jubille, reprezentowane na pokazie przez okazy imponujące swą wielkością. Podczas pokazu wywiązała się nader ożywiona fachowa dyskusja nad właściwościami poszczególnych odmian, ich wartością handlową i środkami walki z pasożytami. Dalej demonstrowano 5 odmian ziemniaków, a miałowicie pa-

luszki świętojańskie, najwcześniejsze, dalej „cesarska korona”, woltmany i marklery.

Sprawy urzędzenia kursów wieczorowych dla praktykantów ogrodniczych, z powodu nieprzybycia inicjatora, p. Ciszkiwicza, odłożono. (ko)

**— S. p. Roch-Hipolit Kobyłecki.**

Zmarły w naszym mieście Sędzia Sądu Okręgowego Kieleckiego s. p. Koch-Hipolit Kobyłecki, należał do epigonów dawniejszych prawników polskich z przedorganizacyjnej doby i rzadkich znawców prawa cywilnego.

Urodzony w ziemi Rawskiej, w r. 1831, po ukończeniu gimnazjum w Płocku i uniwersytetu w Piotrogradzie, jak każdy z dawniejszych prawników polskich szedł on stopniowo po szczeblach hierarchji sądowej, sposobiąc się w tej praktycznej szkole do zajęcia w społeczeństwie stanowiska pierwszorzędno znawcy prawa. Z podpisarza zatem a następnie pisarza Sądu Pokoju w Kutnie powołany został s. p. K. na asesora Sądu Poprawczego w Kielcach a potem na Sędziego Trybunału w Radomiu.

Przy reorganizacji sądowej w r. 1875 zmarły utrzymywany został na stanowisku Sędziego Sądu Okręgowego w Kielcach i na niem pozostawał aż do wybuchu wojny. Doszedł on więc do tych szczytów drabiny urzędniczej sądowej, na których do wybuchu wojny znajdowało się zaledwie kilku prawników polaków...

Kryształowy charakter nieboszczyka, jego duża wiedza prawnicza, uczynność i uprzejmość dla młodszych prawników i doskonała znajomość kodeksów cywilnych jednały mu wśród prawników polskich, nadzwyczajny szacunek, a opinie jego prawne i motywy do wyroków, uznawane były poniekąd za autorytet.

W uznaniu własnie tych cennych zalet zmarłego prawnicy kieleccy złożyli mu pierścień pamiątkowy z napisem, świadczącym o pietyzmie, z jakim się do niego odnosiła brać prawnicza polska.

Stanowisko sędziego w Sądzie Okręgowym kieleckim s. p. K. utrzymał, mimo późnego wieku, do końca, uważając to za obowiązek obywatela-polaka. Przez całe życie był on dzielnym działaczem społecznym i ozdoba Stanu prawniczego; to też prawnicy łódzcy, jako wyraz uznania i czci dla zmarłego składają na trumnie jego wieniec zbiorowy, jako „dobrze zastużonemu”.

Sit ei terra levis! L. G-cz.

**— Ze strony Towarzystwa Prawniczego.**

proszeni są prawnicy łódzcy o wzięciu udziału w pogrzebie zasłużonego sędziego R.-H. Kobyłeckiego, mającym się odbyć jutro we wtorek, po nabożeństwie w kościele S-go Krzyża o godz. 10-tej rano.

**— Z tramwajów podjazdowych.**

Remont poczekalni tramwajów zgierskich jest już na ukończeniu. w tych dniach zostanie ona otwarta. (a)

**— Kasza dla Łodzi.**

Dzięki nadzwyczajnym urodzajom zbóż Delegacja Zaprów. Miasta będzie otrzymywać codziennie po wagonie różnych kasz. (e)

**— Dr. Magnus w Łodzi.**

Do Łodzi przybył Dr. Magnus delegat z Ameryki, który bawi w Królestwie Polskiem w celu zorganizowania podziału nadesłanych z Ameryki pieniędzy dla ubogiej ludności żydowskiej w Polsce. (a)

**— Nowa piekarnia robotnicza.**

Zarząd „Strzeczki Robotnicze” (Olgńska 14) otrzymał pozwolenie na otwarcie przy Stowarzyszeniu piekarni robotniczej.

W tych dniach piekarnia ta zostanie uruchomiona. (a)

**— Sprostowanie.**

W sobotnim numerze w przypisku do artykułu o „Salome” mylnie wydrukowano: wykazywać na przesłanki, zamiast wskazywać i t. d., co niniejszym prostujemy.

**— Z Pabjanic.**

W niedzielę, dn. 8 b. m. w sali Domu Ludowego staraniem Polskiej Macierzy Szkolnej odbył się odczyt na temat „Ojczyzna” wygłoszony przez p. Eugenjusza Sokolowskiego.

Ciekawy temat, jak i znana już nam osoba p. Sokolowskiego przyciągnęła na odczyt około 400 osób. — Prelegent mówił bardzo długo, bo przeszło 3 godz. z przerwą 10-cio minutową.

To też na sali, pomimo nader ciekawego, a czasem nawet porywanego odczytu, dawało się odczuwać znużenie.

Zapowiedź prelegenta, że na przyszłą niedzielę odbędzie się druga część odczytu p. t. „Bohaterstwo”, przyjęto hucznie oklaskami.

W tych dniach rozpoczęły się wykłady na kursach buchalteryjnych przy miejscowym Stowarzyszeniu Pracowników Handlowych i Przem. Kierownikiem kursów jest p. Markowski.

Zapowiedziany u nas na sobotę odczyt Wacława Sieroszewskiego, nie doszedł do skutku z przyczyn od prelegenta niezależnych. (ks)

Z inicjatywy grona syonistów utworzony został komitet syonistyczny.

W tych dniach ma się odbyć zebranie organizacyjne. (a)

**Wypadki i kradzieże:**

**— Kradzież.**

Ongdaj z okna wystawowego przy ul. Zielonej № 9, skradziono większą ilość różnych towarów kolonialnych oraz mydła. (a)

**Ze związków i stowarzyszeń.**

**X Cechu Krawieckiego.**

W dniu 15 b. m. w lokalu Resursy Rzemieślniczej odbędzie się nadzwyczajne zebranie cechu krawieckiego; na porządku dziennym będzie 1) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania 2) wybór zarządu, 3) inkaso składek, 4) wnioski (e)

**Z prowincji.**

**— (a) Ze Zduńskiej Woli**

W tych dniach wypłacono w magistracie miesięczne zapomogi rezerwistkom oraz ich dzieciom za sierpień i wrzesień w ilości 8.772 mk 50 fen.

Z rozporządzenia naczelnika powiatowego wszyscy mężczyźni w wieku od lat 18 do 60 obowiązani są brać udział w ćwiczeniach straży ogniowej prócz duchownych, urzędników niemieckich, lekarzy, nauczycieli i tych, co wpłacają jednorazowo 100 mk. lub 20 mk. rocznie.

Nieposłuszni temu rozporządzeniu karami będą grzywną 2000 mk. lub 3 miesiącami więzienia.

**Δ Wybuch pocisku.**

26-letni syn gospodarza we wsi Rozwady pod Opoczmem Józef Kuc, znalazł w polu pocisk armatni, który przyniósł na podwórze i usiłował otworzyć. W tym celu zaczął uderzać młotkiem w pokrywę, wskutek czego pocisk eksplodował, rozrywając K. w kawałki. (kj)

**Δ Marki i korony w okupacji austriackiej.**

Od d. 1 b. m. na obszarze Polski, okupowanej przez wojska austro-węgierskie ustanowiono następujący kurs korony: równa się ona 70 fen lub 35 i dwie piąte kop. marka—1 kor. 43 hal.—57 kop. Rubel—1 mk. 90 fen.—2 kor. 75 hal. (kj)

## Wrażenia teatralne.

Teatr Polski.

„Salome”, tragedia Osra-ra Wilde’a, w przekładzie Leona Chorońskiego.

„Handlarz słonca”, sztuka w 1-ym akcie Rachilde’y, przełożył Miriam. Inscenizował Bol. Leśmian.

Tragedją miłości i śmierci jest „Salome”, tragedia zmysłów niesamowitych, rozkosznych, nieokiełznanych, potężnych i tragicznych, jak sama śmierć — — —

Przez księżycową poświatę przesącza się w niej żądza, purpurowa, jak krew, i jak krew tętniąca w żyłach nieustannie a rytmicznie. W powietrzu unosi się duszny zapach ciał obnażonych oraz oszalałająca woń kwiatów i wina. A miłość skarży się i użala, przeży się pożądaniem, skamlełościami i szaleje...

Jak piękną jest dziś księżniczka Salome! — powtarza monotonnie młody Narraboth, wpatrując się w smukłą postać córki Herodjady, niby zafascynowany, lunatycznie błędny, popychany przez moc miłości w objęcia mocy pokrewnej, śmierci.

— Chcę ucałować twe usta, Johanaan! wykrzykuje namiętnie Salome, wijąc się w szale pożądania, który rozpiera jej dziewicze piersi, przemiętuje zarem namiętności niepokorne ciało i nasycza żrenicę złowrogim błyskiem.

Zatańcz dla mnie Salome — błaga Tetrarcha, wodząc pijanym wzrokiem za niepokojąco przyczajoną księżniczką.

A w mroku czyha coś złowrogo, coś strasznego, wyczuwa się, iż jesteśmy bliżcy katastrofy, że nadhypnotycznie poruszająca się trójca rozpostarła swe posępne skrzydła śmierci. Jakiś niepokój trzępoce się w powietrzu już od pierwszych słów sztuki, niepokój, który zrywa się co chwila z ust pania Herodjady, ze spieczonych gorączką warg Tetrarchy, czy wreszcie brzmi w proroczych okrzykach Johanaan... To przelewnie monotonny refrain dramatu: „Straszne mogą nastać rzeczy”.

Tak, rzeczy straszne stać się tu mają niebawem. Autor z całą kon-

# ROCH HIPOLIT KOBYŁECKI

Rzeczywisty Radca stanu, były członek Sądu Okręgowego Kieleckiego,

przeżywszy lat 85, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 8 b. m.

Ekspozycja ciała z domu przy ul. Widzewskiej № 78, do kaplicy kościoła św. Krzyża nastąpi w poniedziałek o godz. 6 i pół po poł., zaś we wtorek po nabożeństwie żałobnym, odbyć się mającym o g. 10 rano, nastąpi wyprowadzenie zwłok na stary cmentarz katolicki. Na smutne te obrzędy zaprasza kolegów prawników, przyjaciół i znajomych zmarłego

**Żona z córkami, zięciami i wnuczkami.**

sekwencją przeprowadza tu krwawy, przelcierpiany, posępny i nieodwołalny paradoks, paradoks w wieńcu cierniowym i w purpurze rozigranych zmysłów: „w miłości jest śmierć, a w śmierci miłość”. Każdy zabija, w ten lub inny sposób, zwolna czy odrazu, tego, kogo kocha. Jeden nienawistnym spojrzeniem, inny wzrokiem pożądania pełnym, jeszcze inny pieszczotą. Tęchórz zabija pocałunkiem, mężny mieczem.

Więc prawdziwa miłość musi być tragiczną, musi być fatalną. Zabija, gdyż życie nie może jej zadośćuczynić, nie może jej nasycić, jak nie jest w stanie ucieleśnić marzenia, ani ziszczyć snów... Miłość potężna, rozigrana zmysłami, ma w sobie pierwiastek wulkaniczny — musi rozsadzać zbyt ciasne dla niej ramy życia.

Więc młody syryjczyk przebija się mieczem, nie mogąc słuchać palących namietnością wyznań, czynionych przez Salome Johanaanowi. Gdyż wątle, wysuszone postami i ascetycznym życiem ciało proroka budzi w młodej księżniczce pierwsze, lekko i dziewczęce pożądanie, które wznaga pogarda jego.

A tymczasem Tetrarch, Herod wodzi za Salome obłądnymi, namietnością żarzącymi się oczyma. — Zatańcz dla mnie, Salome, błaga natarczywie, trawiony żądzą ujrzenia jej młodego ciała w przegibnych rozpląsach.

I Salome tańczy... Usta jej rozchyła zagadkowy, dziwnie okrutny uśmiech. Ona wie, za jaką cenę tańczy, czego żąda za swój taniec... Zaiscie jest to ton Miłości i Śmierci, pijany pożądaniem, taneczne misterjum krwawej chuci, pląsy zmysłów, odurzonych podniecającym zapachem krwi...

I Salome tańczy, a w miganiu jej białych stóp, zda się, iż czują się ciche, ledwo-słyszalne kroki nadchodzącej śmierci — — —

A potem chwila straszna, przeraźliwie długa wyczekiwaniem, choć krótka, jak skon, i z mrocznej czeluści cysterny wylania się srebrna misa z głową proroka... Oto druga ofiara, jaką zmysłowa, rozpasana miłość składa na ołtarzu śmierci — — —

Wreszcie ginie również i Salome, pociągnięta przez ten krwawy malström okrutnej, śmiercionośnej miłości.

Niema tragedji, któraby posiadała w sobie takie napięcie zmysłów, taką żywiołową potęgę żądzy, jak „Salome”.

Każdy tu działa pod wpływem jakiejś palącej, trawiącej ogniem pożądania namietności, popychającej go do nieuniknionej zguby.

Te główne postacie tragedji poruszają się, jak zafascynowane, pod wpływem swej wewnętrznej, nieokreślonej siły pragnienia, potężniejszej od nich, każda z nich nosi w sobie swoją śmierć.

Pisząc o wystawieniu „Salome” w Teatrze Polskim, przedewszystkiem msszę wyrazić moje uznanie za pietyzm, jakim otoczono ten arcytwór O. Wilde'a. Już dawno Łódź nie oglądała podobnie pysznej i stanniej wystawy. Oprawa dostrajała się szczęśliwie do piękna, zawartego w niej klejnotu. Głównym przykładem są te usiłowania kierownictwa teatru, aby dać nam scenę, stojącą na wysokości swego kulturalnego zadania.

P. K. Rychterówna odtworzyła postać Salome świetnie. W grze jej była pełnia owej tragicznej zmysłowości, która cechuje bohaterkę tej sztuki. Melodyjny głos, ładna dykcja i spory zasób kultury scenicznej czynią z tej utalentowanej artystki korzystny nabytek dla Teatru Polskiego.

P. Klońska, jako Herodjada, miała w sobie majestat i wyniosłość królowej.

P. Orliński rolę Heroda grał z siłą i odczuciem, stwarzając postać tego gwałtownego, szarpanego wyrzutami i przesadnego tetrarchy ze zrozumieniem i z prawdą. P. Woskowski z roli Johanaana wywiązał się również bardzo poprawnie. Pp. Staszewski i Przybylski za to zupełnie niepotrzebnie deklamowali.

P. Domański doskonale odegrał rolę starego Nazarejczyka. Z żołnierzy na wyróżnienie zasługuje M. Ney.

Całkowicie zbyt czynnem było dodawanie „Handlarza Słońca” do tragedji Wilde'a, która sama wystarcza na wypełnienie wieczoru. Wskutek tego tylko, wystukiwanie młotków podczas muzycznej introdukcji do „Salome” zepsuło cały nastrój. „Handlarz słońcem” jest dość udatną i oryginalną biuletka sceniczną, która jednak przez zestawienie z tak potężną sztuką, jak „Salome”, nie może wywrzeć żadnego wrażenia trwalszego. P. Bonecki rolę przekupnia zagrał błado i bez przekonania. Innych grających nie będziemy wymieniać.

Cz. G.

## Teatr Popularny.

W sobotę ubiegłą wystawiono drugą farsę oryginalną pióra Andrzeja Rumszyca (pseud.) p. t. „W ogniku”.

Autor, któremu spać nie dawała sława Bałuckiego, dał nam w swym utworze słabe naśladownictwo „Domu otwartego”, tego w swoim czasie niezrównanego komedjo-pisarza, jednak bez doskonałej tegoż charakterystyki typów i bez pogłębienia satyrycznego. Mimo to „W ogniku” pozbawionym wartości literackiej jest pewna doza humoru i poczucie sceny.

Publiczność bawiła się doskonale, oklaskując rzęsiście wykonawców, którzy swe role opracowali starannie

## Teatr i Sztuka.

Teatr Polski (Ceglana 63).

Jutro „Salome” Wilde'a i „Handlarz słońca” Rachilde'y po raz 3-i. Dotychczasowe przedstawienia odbyły się przy wyprzedanej widowni.

## Wojna.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urządowo).

Wielka Kwatera Główna, 8 października.

Wschodnia widownia wojny.

Nie szczególnego niema do doniesienia.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Rumuni uchodzą na całym froncie wschodnim. Wojska sprzymierzone osiągnęły wyjście z lasu

Gajster do doliny Alty i do kraju Burzen. W silnym następowaniu odrzuciły one nieprzyjaciela dalej wstecz. Kronstadt (Brasso) został obsadzony.

### Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Nowe usiłowanie angielsko-francuskie przełamania frontu pomiędzy Ancre a Somme nie powiodło się. Atak ten wskazywał długotrwałe potęgowanie w elagu ostatnich dni rozwoju sił artyleryjskich nieprzyjaciela.

W zaciętej wytrzymałości, w ścisłej walce armja generała Belowa odparła w całości udar wielokrotnie w zapasach ręcznych, lub za pomocą kontrataków. Tylko w Le Sars i na części stanowisk naszych na północnym wschodzie od Les Boeufs, jak również pomiędzy Morval a lasem St. Pierre Vaast przeciwnik gdzieś wtargnął.

Na południu od Somme zamaryły w ogniu zaporowym linii niemieckich ataki francuskie wykonane po obydwóch stronach Vermandovillers.

W walce w powietrzu i za pomocą dział obronnych zestrzelono 5 lotawców nieprzyjacielskich.

Kapitan Boelcke wytracił w walce trzydziestego przeciwnika.

### Bałkańska widownia wojny

Grupa wojskowa generała feldmarszałka Mackensena.

Na froncie nie zaszły żadne wypadki.

Nasze eskadry lotnicze zaatakowały urządzenia kolejowe na północnym zachodzie od Bukaresztu.

### Front macedoński.

Na wielu punktach pomiędzy jeziorem Prespa a Wardarem toczą się ożywione walki artylerji.

Po obydwóch stronach drogi żelaznej z Monastyrzu do Fleriny odparto odosobnione natarcia nieprzyjacielskie.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

### Komunikat austrijski.

WIEN, (Urządowo) 8-go października:

Wojska austrijsko-węgierskie i niemieckie wkroczyły wczoraj wieczorem do Brasso (Kronstadt).

Kolumny nasze zyskały starą dolinę (Alt) na wschodzie od lasu Geister.

Huzarzy węgierskiej obrony krajowej obsadzili Czakeli—Udvarhely (Oderkellen).

Również w górach Goergeny uchodzą nieprzyjacieli przed austrijsko-węgierskimi siłami zbrojnymi generała Arza.

Na froncie rosyjskim nic znamiennego.

### Włoska widownia wojny.

Ponownie rozpoczęło się gwałtowne ostrzeliwanie stanowisk na-

szych na płaskowzgórzu Karst. Trwało ono w pełnej sile przez cały dzień wczorajszy.

Na południu od Nova Vao zamierzał nieprzyjacieli w południe posunąć grupy piechoty naprzód, lecz ogień artylerji naszej odpędził je z powrotem.

Na froncie doliny Fleims znajdowały się w trwałym ogniu nieprzyjacielskim odcinki Gardinal — Coldese. Silny atak nocny, skierowany na te wzgórza, odparto.

### Południowo-wschodnia widownia wojny.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik

## Co opowiadają rosjanie.

PIOTROGROD, 7.X. — Urządowo donoszą dnia 5 października:

Na froncie zachodnim:

Na linii frontu, rozciągającej się od Włodzimierza-Wołyńskiego i koło Bojszaku aż do samego Dniestru trwają w dalszym ciągu uporczywe walki. Kilkakrotnie dalszą część wojska nasze stanowiącymi nieprzyjacielskimi. W okolicy Bohorodoczan rozproszyły wojska nasze nieprzyjacielskie strażę przyczem wzięliśmy jeńców do niewoli.

Na Kaukazie:

W okolicy nad brzegiem m. Czarnego przeszły wojska nasze nagłe do działania zaczepnego i, popierane ogniem floty, zdobyły na znacznej przestrzeni frontu utwierdzone stanowiska nieprzyjacielskie w okolicy Kara-Burun. Na zachód od linii frontu Kelkit-Christlik (45 kil. na północno-wschód od Ercindjanu), nasze oddziały czolowe rozproszyły tureckie strażę przednie, przyprawiły je o znaczne straty, wzięły jeńców a prócz tego zdobyły broń, naboje i wozy z amunicją. Równocześnie zburzone przez nas zostały okopy strzeleckie, znajdujące się poza linią nieprzyjacielską.

W Dobrudży trwa nadal pochód naprzód wojsk rosyjskich i rumuńskich. Nasze wojska zdobyły 6 dział, rumuńskie 7.

Na m. Bałtyckim, 3 b.m., podczas ataku nieprzyjacielskich samolotów morskich, jeden z nich zmuszony został do opuszczenia się na ziemię. Samolot ten został przez nas zabrany pod wyspą Runoe w zatoce ryskiej.

PIOTROGROD, 7.X. — Urządowo donoszą z dnia 6 października:

Front zachodni:

W kierunku Żołoczowa (Żelechowa? 15 kil. na południe od Kamionki) toczą się w dalszym ciągu zacięte walki w okolicy Peniak, Hukałowice i Mejnowiec (Młynowce?). Nieprzyjacieli operują się zaciekle naszej ofensywie za pomocą kontrataków. Wzięliśmy do niewoli 15 oficerów, 2 lekarzy i 522 szeregowców.

W okolicy na południu od Brzeżan wojska nasze opanowały część stanowisk nieprzyjacielskich i odparły następnie ponownie kontrataki wojsk niemiecko-tureckich.

Front w Dobrudży: Ofensywa nasza trwa dalej. Wzięliśmy około 300 jeńców.

### Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 8 października. — Urządowo donoszą 7 października wiecz.

Piechota nasza, łącznie z armją angielską wykonała na północy od Somme, atak na froncie Morval — Bouchavesnes i świetnie osiągnęła wszystkie cele swych ataków.

Nasza linja przeniesioną została o 200 metrów naprzód na północ od Morval.

Obejmuje ona zachodnie stoki tyłów gór Saillly — Saillisel, całą drogę do Bapaume i około 200 metrów do Saillly, oraz przebiega u zachodniego i południowo-zachodniego skraju lasu pod St. Pierre Vaast, gdzie przybiera kierunek na wzgórze 130 na południu od Bouchavesnes.

Dotychczas wzięto przeszło 400 jeńców, w tem 10 oficerów i naliczono 15 karabinów maszynowych.

Silne koncentracje wojsk nieprzyjacielskich na północy od Saillisel, o których donoszono, wzięto pod koncentryczny ogień baterji, naszych

Na południu od Somme i na prawym brzegu Mozy gwałtowne walki artylerji.

### Komunikaty angielskie.

LONDYN, 8 października. — Główna kwatera donosi 7 października w poł.:

Odparte zostały ataki nieprzyjacielskie na nasze nowe stanowiska pod Eaucourt l'Abbaye.

Napadliśmy pomyślnie na nieprzyjacielskie rowy ochronne w odcinkach Loos i Armentieres.

LONDYN, 8 października — Urzędowo donoszą z dnia 7 października wiecz.:

Działając wspólnie z francuzami na naszym prawym skrzydle zaatakowaliśmy po południu nieprzyjaciela na drodze Albert — Bapaume aż do Les Boeuifs i pomiędzy Guedecourt a Les Boeuifs przesunęliśmy linie nasze o 600 — 1000 jardów naprzód.

Zajęliśmy wieś Le Sare i posunęliśmy się naprzód w kierunku wschodnim i północnym.

#### Front saloniccki.

LONDYN, 7-go października. — Sztab armii wschodniej donosi 6 października:

Zdobylismy wsie: Agómak, Komarjan, Hiristina, Kamila, Capulak i Elisan.

#### Przesilenie w Grecji.

ATENY. — Według informacji agencji Havasa, panuje ogólne przekonanie, że misję utworzenia nowego gabinetu otrzyma deputowany Stefano, były minister i były dyrektor przybożnego gabinetu politycznego króla greckiego.

ATENY. — Depesza agencji Havasa. Z Caneł donoszą: Rząd prowizoryczny powołał do służby jedną klasę żandarmerji. Powołani stawili się w porządku. 200 kolonji greckich w Rosji i Egipcie przesłało Venizelosowi zgłoszenia, wyrażające w gorących słowach przystąpienie do ruchu narodowego. Mieszkańcy wyspy Samos nadesłali Venizelosowi zapewnienie hołdu. Gubernatorem wyspy Samos mianowany został Sofulin.

#### Protest rządu greckiego.

PARYŻ, 8.10. — „Matin“ donosi z Aten: Rząd grecki występuje z protestem z powodu, iż nie pozwalają mu porozumiewać się ze swemi poselstwami w Sofji, Konstantynopolu, Wiedniu i Berlinie depeszami cyfrowanymi.

#### Wynik w pożyczki wojennej

BERLIN. — Biuro Wolffa ogłasza urzędowo: Na dzisiejszem posiedzeniu głównej komisji parlamentu sekretarz stanu skarbu Rzeszy hr. v. Roedern zawiadomił, że wynik 5-ej pożyczki wojennej przedstawia się w sumie 10 miliardów 590 milionów. W sumę tę nie wliczono jeszcze całkowicie subskrypcji z ksiąg dłużnych i z zagranicy. Ogólna suma podpisów na pięć wojennych pożyczek przekracza zatem 46 i pół miliardów.

### Nowy atak lotniczy na Bukareszt.

BERLIN. — Z Genewy donoszą do „Lokal Anzeigera“: Otrzymało tu z Bukaresztu depesze, donoszące, że dnia 3 b. m. zjawilo się nad tem miastem znów 7 aeroplanów nieprzyjacielskich, które wyrzuciły znaczne szkody, rzuciwszy bomby na wielkie gmachy i gęsto zaludnione dzielnice miejskie.

GENEWA. — Dzienniki paryskie donoszą, że podczas ostatniego napadu lotników niemieckich na Bukareszt, zginęli tam od wybuchu bomb: artysta-malarz, Aleksander Romano, i dyrektor departamentu w ministerjum spraw wewnętrznych, Georgesco. Jeden z redaktorów dziennika „Epoka“ odniósł ciężką ranę.

#### Król Gustaw szwedzki do wojsk.

BERLIN. — Ze Sztokholmu telegrafują do berlińskiego „Tagesblatt“: Manewry wojsk szwedzkich, trwające przez cały tydzień w Upplandji i w okolicy Upsali, zakończyły się dnia 5 b. m. Manewry te, choć nie zbyt wielkie rozmiarami, przejęły Szwecję nastrojem wojennym. — W głównej kwaterze wojennej sprawował król Gustaw czynności wodza naczelnego. Okolica rozbrzmiewała hukami dział, w powietrzu rozbłyskiwały rakiety świetlane, były nocne napady niespodziewane, pracowały samoloty, a nadto zręcznie manewrowały samojazdy opancerzone, kierowane wyszkoloną dionią, oraz samojazdy ochotnicze. Słowem: naród szwedzki miał przed sobą zmniejszony obraz wielkiej wojny. — W gazetach wydawano codziennie szkiecowe plany operacji wojennych, a korespondenci z „placu boju“ wysyłali depesze z „głównej kwatery prasy wojennej“.

Na zakończenie manewrów wygłosił król Gustaw przemówienie dziękczynne do swych wojsk w następujących słowach:

„Wam wszystkim, dowódcom i żołnierzom, wyrażam niniejszem podziękowanie za działalność w tych dniach, w których sam kierowałem waszemi ćwiczeniami. — Równocześnie wyrażam wam moje uznanie za sposób i rodzaj, z jakimi wykonaliście chwilowe dla was zadania militarne. W chwili poważnej, jaką obecnie przeżywamy, stwierdzić mogę z przyjemnością, że ćwiczenia te świadczą o dojrzałości wojsk do zadań, jakie wam zostały postawione. Oczekuje

od was i nadal wiernego pełnienia obowiązków, owocnej pracy i zyczeń wam przytem pomyślnego skutku. Ojczyzna każdej chwili potrzebować was może. Gustaw“.

#### Za opuszczenie państwa w czasie wojny.

WIEDEN. — W „Dzienniku ustaw państwowych“ ukazało się cesarskie rozporządzenie, dotyczące utraty praw publicznych i stanowiska z powodu opuszczenia w czasie wojny obszaru państwa.

#### Pogłoski pokojowe.

LONDYN. — Biuro Reutersa donosi z New-Jorku: Na giełdzie pojawiły się znów pogłoski pokojowe i wielki wpływ wywarły na kursy. Pomiedzy bankierami panuje przekonanie, że pogłoski rozpuszczono w celach spekulacyjnych, a mianowicie celem wywołania niżki akcji przedsiębiorstw wojennych.

#### Losy Szeptyckiego.

PIOTROGRÓD, 7.10. Przez Sztokholm. Na mocy rozperządzenia synodu, znajdujący się w niewoli rosyjskiej lwowski metropolita obrządku grecko-katolickiego hr. Szeptycki, przewieziony został z Kurska do Suzdała, gdzie jest internowany w klasztorze Spaso-Efimjewskim.

#### Skon prezesa sejmu węgierskiego.

BUDAPESZT. — Biuro Wolffa dowiaduje się, że prezes sejmu węgierskiego, Paweł Beothy, pełniący służbę wojskową we Lwowie, uległ atakowi apoplektycznemu.

#### Pojedynek 4000 armat.

Według „Breslauer General-Anzeigera“ „Daily News“ donoszą z frontu angielskiego:

Na skrajnym lewym skrzydle nasze wojska walczą najciężej.

Kiedy przeszły poza pierwsze wały, wynurzyły się znów ze stanowisk podziemnych straszliwe mitraljezy, które przerzedziły nasze szeregi.

Artylerja niemiecka strzela z pozycji po części obwarowanych ciężkimi płytami żelaza.

Szczególniej mocno obwarowana była wieś Guedecourt. Angolicy ponieśli tam bardzo ciężkie straty.

Niepodobna sobie wyobrazić olbrzymiego pojedynku artylerji. Nieprzyjaciel używa przeciwko naszemu

frontowi przeszło tysiąca armat, przynajmniej zaś drugie tyle przeciwko francuzom.

Ponieważ my i nasi sprzymierzeni strzelamy przynajmniej z tyluż armat, więc codzień strzela o wiele więcej niż 4000 armat, z których trzy czwarte pracuje bez przerwy dniami i nocą.

Kiedy się mówi o lasach i wsiach to nie trzeba sobie pod tą nazwą wyobrażać prawdziwych wsi. To są tylko ruiny.

Wszystko stało się pełnym grozy stosem drzewa i kamienia, a z nich niby maszty wysterczają pojedyncze drzewa.

Od czasu do czasu strzela około tysiąca armat naraz i ten ogień trwa od 30 do 40 minut. Niepodobna wte dy wogóle zrozumieć, skąd nadchodzi huk.

Kiedy taka salwa przemienie, następuje naga cisza, znak, że rozpocznie się atak naszej piechoty.

Ale w tej samej chwili niemcy rozpoczynają straszliwy ogień i wnet potem widać, jak wylatują w powietrze ciała naszych żołnierzy.

### Loterja dobroczynna.

W 6-ym dniu ciągnięcia padły następujące większe wygrane:

4000 mk.	74641.	2000 mk.	38956 65164 115227 119298 187747.
1000 mk.	4311 136452 178146 185951.	200 mk.	132 624 3744 14070 49273 79914 89008 95021 109477 118107 118891 121638 128570 136692 169348 178908 181378.
100 mk.	94 4663 10759 13600 13961 16777 17821 19371 21153 21198 22170 22880 22918 24810 29800 31371 32014 34075 40135 40330 42232 43103 48263 48890 50837 52635 55705 56889 59365 59516 61369 61874 65327 67154 69173 71353 78561 78793 79914 82620 82714 84647 90386 91734 93679 95475 96043 97241 99851 101098 103471 104350 107002 110101 111453 111937 113412 114501 116249 117398 117701 118716 123076 125269 126171 128533 130237 132223 135718 137298 140105 148242 151921 152545 154735 156133 160496 160995 162990 166106 168542 172536 173803 174221 177436 179896 181028 181184 181672 189899 194177 195314 196659 197434 197589 197804.		

**GRAND-KINO**  
w gmachu GRAND-HOTELU, Piotrkowska 72.  
Od wtorku 10 października 1916 r. Codziennie  
**Franceska Bertini!!**  
we wspaniałym dramacie p. t.  
**Korona i Miłość**  
Pierwszy raz w Królestwie.

Dyplomowana Pracownia Gorsetów  
**Anny Laferskiej**  
niniejszem zawiadamiam, iż z dniem 7 października otwiera MAGAZYN przy ulicy Piotrkowska 126.  
Poleca wielki wybór: gorsetów, leniuszków, półgorsetów i prostotrzymaczy różnego rodzaju. Pasy przed i pooperacyjne, biustonosze różnych fasonów. Wyrównywa figury. Przyjmuje przeprasowanie i obstalunki na wszelkie roboty w zakres gorseciarstwa wchodzące. Wykończenie solidne. Ceny przystępne lecz stałe.  
Uwaga. Pracownia i mieszkanie pozostaje nadal przy ulicy Konstantynowskiej nr. 10.

**Kursy Handlowe** przy  
Stow. Wz. Pomocy Prac. Handl. m. Łodzi.  
Kancelarja Kursów, Dzielna 50-a, przyjmuje codziennie między 5—7 wiecz. zapisy:  
na LITERATURĘ POLSKĄ XIXstul. (Prof. Br. Knote). Historję Powszechną XIX stul. ze spec. uwzgl. hist. Polskiej (p. Janina Strzelecka). Arytmetykę Handlową 2ga grupa (p. M. Helman). Towaroznawstwo poprzedzane wykładami fizyki i chemji, inż. - techn. L. A. Rubach.

**Pracownia Gorsetów „MARTA“**  
Łódź, Piotrkowska Nr. 130 (w podwórzu)  
Poleca najświetlejsze fasony gorsetów, zastosowane do dzisiejszych wymagań mody. Wielki wybór gorsetów gotowych. Biustonosze, pasy brzuszne, gorsety „Grossesse“, anti-gorsety sprężynkowe niełamające się, ceintures perioldiques etc.  
Przyjmuje reperacje przeróbki i pranie gorsetów. 2174-10

**Zaginął koń z wozem**  
i całą uprzężą w m. Lutomiernu na szosie do Kwiatkowie 30/9 1916 roku Opis.  
Koń maści karej niski, łeb nosi zadarty do góry. Miał wysokie kopyta, był nie okuty. Wóz był kolejniak o jednym dyszlu. malowany był na czarno smotowcem i w dodatku było na nim obicie z desek w rodzaju bryczki, malowane na ciemno - żółto. Uprasza się odprowadzić do wsi Jochanów, gm. Krokocice, pow. sieradzki, do gospodarza Andrzeja Rogalskiego, za wynagrodzeniem 100 mk.

**Rządca, hodowca, rolnik**  
10 lat praktyki gospodarstwa rolnego. z dobrmi świadectwami poszukuje posady na ordynarję lub też samotnego. Wymagania na samotnego 1000 rb. pensji rocznej z utrzymaniem i obsługą lub ordynarji (600r) Oferty mogą być składane w administracji N. Kur. Łódzkiej, pod P. P.  
**Potrzebny zaraz nakładacz lub nakładaczka**  
zgłaszać do się do administracji „N. K. Ł.“ Zachodnia 37. 20  
**Ogłoszenia drobne:**  
A kuszarka T. Lelewska ulica Główna 42. 2061-8

**A** tramenty Glińskiego, poleca skład fabryczny, Łódź, ulica Mikołajewska № 34. 0  
**A** meble różne z kilka pokoi sprzedam, ulica Piotrkowska 139 m. 9. 6  
**A** dam Olanawelfan, zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1  
**A** by zaraz sprzedam tanio meble z dwóch pokoi. Spacerowa 37-5. 1  
**B** ronisława Trzebińska, zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1  
**F** ranciszka Skowrońska, zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1  
**F** utro meźkie (nurki) inna meżka garderoba do sprzedania. ul. Wólczańska № 139 m. 5, od 12—1 i od 9 wiecz. 111-3  
**G** orsety gotowe i na obstalunek. Najwygodniejsze fasony poleca: „Renoma“. Łódź, Główna 17. 20  
**P** ożebna zdolna prasowazka na stałe. ulica Radwańska № 19. 2  
**K** upię kożuch męski, oraz szubę damską na kożuchu używaną w dobrym stanie. Adres zostawić w administracji N. Kurjera Łódzkiego. Zachodnia 37. 2  
**K** upię lustro 78 cm. długości, 47 cm. szer. bez ramy. Oferty proszę składać w administracji „Kurjera“ 2  
**P** oszukuje naucejoielki do języka polskiego; do stylistyki i literatury. Oferty z podaniem ceny składaj można w administracji pisma pod „A. D.“ 2  
**S** iuzaca lub młoda kobieta znająca kuchnię, rzetelna, potrzebna. Główna 17 mieszka 2  
**W** iktorja Stepaniak, zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2